

WARSZAWA. — Prezydium Ogólnopolskiego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego na posiedzeniu w dn. 11 bm. powzięło uchwałę w sprawie zwołania we Wrocławiu w dniu 21 bm. Kongresu Ziem Odzyskanych oraz rozpatrzyło sprawy bieżące.

Prezydium powołało sekretariat Ogólnopolskiego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego, którego siedziba będzie się mieścić w gmachu Sejmu przy ul. Wiejskiej.

UCHWAŁA

Ogólnopolskiego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego w sprawie zwołania Kongresu Ziem Odzyskanych.

Celem zmanifestowania jedności narodu polskiego wobec zaborczych knołów amerykańsko - hitlerowskich imperialistów przeciw naszym granicom zachodnim i naszej niepodległości,

celem podsumowania dotychczasowego dorobku w dziele zespolenia Ziem Odzyskanych z matczyną we wszystkich dziedzinach życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego,

celem ugruntowania wśród milionów Polaków zrozumienia konieczności dalszego wysiłku dla rozkwitu Ziem Odzyskanych —

Ogólnopolski Komitet Wyborczy Frontu Narodowego postanawia zwołać na dzień 21 września br. Kongres Ziem Odzyskanych do Wrocławia.

Ogólnopolski Komitet Wyborczy Frontu Narodowego wzywa komitety Frontu Narodowego zarówno na terenach Ziem Odzyskanych jak i w całym kraju do czynnego udziału w przygotowaniu Kongresu.

22 września przewodniczący Bundestagu przyjmie delegację Izby Ludowej NRD

BERLIN. — Agencja ADN donosi z Bonn: przewodniczący zachodni-niemieckiego Bundestagu, Hermann Ehlers, skierował do przewodniczącego Izby Ludowej NRD, J. Dieckmanna depeszę, w której zakomunikował, że przyjmie delegację Izby Ludowej NRD w dniu 22 września br.

Jest to odpowiedź na depeszę Dieckmanna, który wezwał Ehlersa do przyjęcia delegacji Izby Ludowej NRD. Delegacja ma w imieniu Izby Ludowej przedstawić pismo, zawierające propozycję, zmierzające do osiągnięcia porozumienia w sprawie zjednoczenia Niemiec.

Delegacja Izby Ludowej została również upoważniona do omówienia sprawy wysłania przedstawicieli NRD i Niemiec zachodnich do uczestniczenia w konferencji czterech mocarstw, jak również utworzenia komisji dla zbadania warunków przeprowadzenia wolnych wyborów w całym Niemczech.

Zaprzestać wojny w Korei!

Amerykani żądają referendum

NOWY JORK. — W dniu 12 września rozpoczynają się w Chicago obrady konferencji zwołanej przez organizację „Pochód Amerykanów w obronie pokoju”. Konferencja ma powziąć uchwałę w sprawie przeprowadzenia w Stanach Zjednoczonych referendum na rzecz natychmiastowego położenia kresu wojnie w Korei.

Zobowiązania na cześć wyborów i XIX Zjazdu WKP(b)

to bitwa o plan

Coraz więcej załóg podejmuje apel 9 przodujących zakładów

Zobowiązania, którymi ludzie pracy odpowiadają na Program Wyborczy Frontu Narodowego i cześć XIX Zjazd Partii Lenina i Stalina — przeradzają się w potężną bitwę o wykonanie i przekroczenie planów miesięcznych, kwartalnych i rocznych.

Duchowni i świeccy działacze „Caritas” będą propagować i upowszechniać ideę Frontu Narodowego

WARSZAWA. — W dniu 10 bm. odbyła się w Warszawie ogólnopolska konferencja duchownych i świeckich działaczy zrzeszenia katolików „Caritas”, w której wzięło udział ponad 40 księży i osób świeckich, reprezentujących 17 oddziałów wojewódzkich „Caritas”.

Zebrań uchwalili jednomyślnie apel do społeczeństwa katolickiego, wzywający do jak najwyższego udziału we Frontie Narodowym. Tekst apelu został przesłany wraz z pismem prezydium Konferencji na ręce przewodniczącego Ogólnopolskiego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego, Prezydenta Rzeczypospolitej, ob. Bolesława Bieruta.

W apelu czytamy:

My, zebrani w dniu 10 września 1952 r. na ogólnopolskiej konferencji duchowni i świeccy działacze zrzeszenia katolików „Caritas”, po szczegółowym zapoznaniu się z Programem Wyborczym Frontu Narodowego

stwierdzamy, że

Program Wyborczy Frontu Narodowego jest programem wszechstronnego rozwoju społecznego i kulturalnego naszej Ojczyzny i podniesienia jej potencjału gospodarczego.

Program ten, przez pracę wszystkich obywateli przyniesie poprawę warunków bytu wszystkich Polaków, mobilizując całość zdrowych sił narodu do jednolitego, wspólnego wysiłku dla rozwoju narodu polskiego.

Postanawiamy upowszechnić Program Wyborczy Frontu Narodowego wśród najszerszych mas społeczeństwa katolickiego miast i wsi.

Wzywamy wszystkich katolików duchownych i świeckich, wszystkich naszych pracowników, siostry zakonne do jak najwyższego udziału w akcji propagującej wytyczne Frontu Narodowego i do osobistego wkładu pracy, każdy w zakresie swoich obowiązków w praktyczną realizację zasad Frontu Narodowego.

Taki charakter mają np. zobowiązania budowniczych 100-tysięcznego miasta Nowa Huta, załogi Wizowa i fabryki lokomotyw im. F. Dzierżyńskiego, górników kopalni im. Thoreza i załogi zakładów im. Świerczewskiego w stolicy, Tarchomińskich Zakładów Farmaceutycznych produkujących m. in. penicylinę, zakładów kokso-chemicznych im. Bolesława Chrobrego i wielu innych.

Fala zobowiązań ogarnia również wieś. Szczególnie cenne są postanowienia załogi POM w Kozietulach, gdzie traktorzyści postanowili m. in. zaoszczędzić ponad 2.600 kg paliwa.

Łączy nas jedno wspólne dążenie — do dobrobytu, do wzrostu siły naszego robotniczo - chłopskiego państwa — mówili na zebraniu wyborczym Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego chłopcy z zespołu PGR w Babsku, pow. Inowłódz.

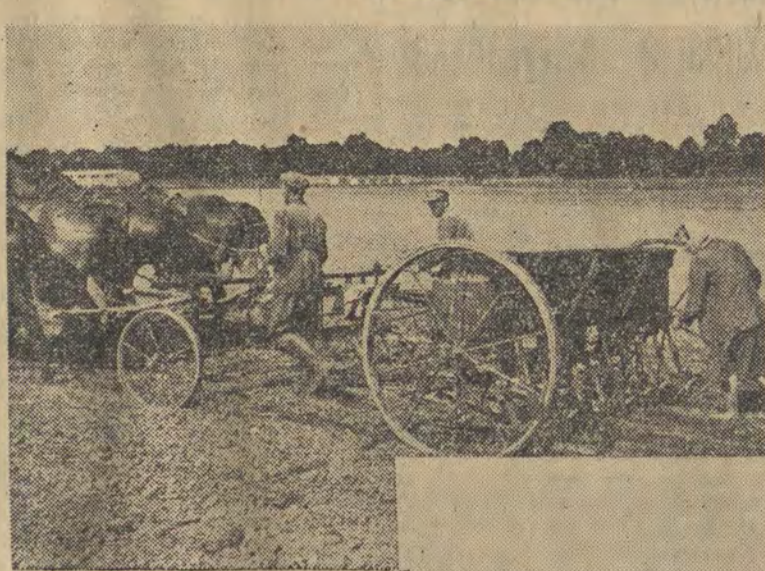
Nasze roczne dostawy zboża dla miasta wykonamy w 100 proc. już przed 30 października br. — brzmieło ich zobowiązanie.

Równie również czyn produkcyjny załóg fabrycznych w woj. łódzkim. Załoga przedsiębiorstwa cienioprzednej Kombinatu Piotrkowskiego postanowiła wyprodukować dodatkowo 9.130 kg przędzy, przedsiębiorstwa średnioprzednia zaś wykona ponad plan 22.236 kg przędzy, przy czym obie przedsiębiorstwa zobowiązały się zrealizować roczne zadania dwa dni przed terminem...

Usprawnienie zaopatrzenia ludności pracującej, dalszy wzrost obrotów, podwyższenie wydajności pracy, obniżenie kosztów własnych — oto zasadnicze zobowiązania załogi przodującego w kraju krakowskiego PDT, dwukrotnego zdobywcy sztandaru przechodniego, podjęte w odpowiedzi na Program Wyborczy Frontu Narodowego i dla uczczenia XIX Zjazdu WKP(b).

Cennymi zobowiązaniami produkcyjnymi uczi załoga ZPW im. Reymonta zbliżające się wybory do Sejmu oraz XIX Zjazd WKP(b).

Wśród złożonych zobowiązań na wyróżnienie zasługuje czyn grupy majstra Borta, która postanowiła we wrześniu zwiększyć wykonanie planu o 1 proc., a w październiku o 3 proc. Cała załoga ZPW im. Reymonta zobowiązała się plan roczny wykonać do 5 listopada br.



Zdjęcie u góry: pracownicy PGR Boisk, w pow. Grójec, przystąpił już do siewu wyki ozimej — cennej rośliny w gospodarce hodowlanej.
Zdjęcie obok: członek spółdzielni produkcyjnej Wirówka — Nowa Wieś, w pow. Lublin, podczas orki przygotowującej rolę pod ozime zasiewy żyta. W głębi widać nowowytwarzaną wieś spółdzielczą.

Pierwsze posiedzenie Państwowej Komisji Wyborczej

WARSZAWA. — W dniu 10 września br. odbyło się posiedzenie Państwowej Komisji Wyborczej.

Państwowa Komisja Wyborcza omówiła wytyczne dla pracy okręgowych i obwodowych Komisji Wyborczych w przygotowaniach do wyborów i zatwierdziła wzory druków, przewidzianych w ordynacji wyborczej.

Państwowa Komisja Wyborcza wysłuchała informacji dyrektora generalnego II zespołu Prezydium Rady Ministrów o stanie prac przygotowawczych do wyborów w prezydium rad narodowych i w dyskusji zwróciła uwagę na konieczność dolożenia szczególnej staranności ze strony prezydium rad narodowych przy sporządzaniu spisów wyborców, a także na zadania rad narodowych w związku z przygotowaniem lokali wyborczych, wyposażeniem ich w potrzebny sprzęt itd.

Państwowa Komisja Wyborcza uchwaliła projekt preliminarza budżetowego Państwowej Komisji Wyborczej.

KOMUNIKAT PAŃSTWOWEJ KOMISJI WYBORCZEJ.

Biuro Państwowej Komisji Wyborczej mieści się w Warszawie, ul. Wiejska 6-8.

Zbyt świeże są rany

Ze wszystkich sił bronąć będziemy pokoju

okupionego krwią poległych towarzyszy

WARSZAWA. — Dnia 11 bm. w Warszawie aktywny Związek Bojowników o Wolność i Demokrację z prezesem Zarządu Głównego ZBoWiD, gen. Franciszkiem Józwiakiem-Witoldem — spotkał się z delegacjami związków bojowników z faszyzmem, b. partyzantów i b. więźniów obozów koncentracyjnych Francji, Włoch, Niemiec i Austrii.

Władze naczelne FIR reprezentował prezes FIR, płk F. H. Manhes. Obecni byli również przedstawiciele masowych organizacji społecznych.

Do zebranych przemówił prezes Zarządu Głównego ZBoWiD, gen. Franciszek Józwiak-Witold.

Zebrani jednomyślnie przyjęli rezolucję, w której czytamy m. in.:

„Jeszcze nie zabiłszy rany zadane ludzkości w minionej wojnie, a już zaledwie w osiem lat po zwycięstwie odniesionym nad hitleryzmem morduje się ludność cywilną, zabija się jeńców wojennych na Korei i imperialiści amerykańscy przygotowują się do wznowienia w Europie hitlerowskiej wojny.

Lecz narody nie zapominają, a byli bojownicy ruchu oporu szczególnie zachowują w pamięci dokonane zbrodnie, jak również ofiary złożone przez narody w walce o wyzwolenie się spod napaści, o przywrócenie ojczyźnie niezależności i suwerenności.

Przyrzekamy, że ze wszystkich sił przyczynimy się do pokojowej współpracy wszystkich narodów, do utrzymania pokoju.



W Związku Radzieckim rozszerza się ruch współzawodnictwa na cześć XIX Zjazdu WKP(b). Na oddziałach fabrycznych odbywają się zebrania poświęcone omówieniu podjętych zobowiązań.
Na zdjęciu: zebranie załogi jednego z oddziałów fabryki „Krasnyj Proletarij”. Przemawia ślusarz - stachanowiec P. Iwanow.

Na bałkańskim przyczółku

Misjonarze dolara Głos ma młodzież

Chcą zaprowadzić w Grecji cywilizację domów publicznych i kabaretów. Naród grecki jęczy pod okupacją amerykańską

„PROFESOR AMERYKAŃSKIEJ CYWILIZACJI” TO NIE ZADEN KPIARSKI PRZYDOMEK WYJĘTY Z CZASOPISMA SATYRYCZNEGO. TEGO RODZAJU TYTUŁ NAUKOWY W RZECZYWISTOŚCI ISTNIEJE, A TEN, KTÓRY GO NOŚCI, POBIERA PENSJĘ ZE SPECJALNEGO FUNDUSZU AMERYKAŃSKIEGO I WYKŁADA NA UNIWERSYTECIE ATENSKIM.

Niedawno uczonego o nazwisku Arnold Whitridge rozpisal się obszernie na łamach reakcyjnego czasopisma amerykańskiego „Saturday Review of Literature” o swej rocznej działalności na tym polu. Aby oświecić swych kolegów, „uogólnia” on swoje „doświadczenia” w artykule zatytułowanym „Potrzebne im są idee amerykańskie”. Im — to znaczy Grekom.

Armia bezrobotnych jest — jak na całą Grecję — olbrzymia: obejmuje 400 tysięcy ludzi. Niedawno nastąpiły nowe masowe redukcje w Salonikach, Pirenie i w innych miastach. Rosnie drożyzna. Od polowy czerwca ceny chleba kartkowego wzrosły o 25 proc. Wśród dzieci szaleje śmiertelność.

Amerkańscy kolonizatorzy, którzy zapuścili korzenie w Grecji, nie tylko paraliżują gospodarkę kraju (poziom produkcji nawet wg danych oficjalnych jest obecnie o 30 proc. niższy od przedwojennego), ale starają się również jeszcze mocniej przytroczyć Grecję do złowieszczygo rydwanu atlantyckiego. Biorąc pod uwagę położenie strategiczne Grecji, Pentagon wyznacza jej w swych planach wojennych ważną rolę — podobnie zresztą jak Turcji i tytońskiej Jugosławii.

Naród grecki nie chce być mięsem armatnim Pentagonu. Nawet organ monopoli amerykańskich „Wall-Street Journal” zmuszony był niedawno przyznać, że „ingerencja ambasadora amerykańskiego Peurifoya w sprawę wewnętrzne Grecji niepoкої wielu Greków”.

W narodzie Grecji żyją tradycje wolnościowe. Naród ten nienawidzi nieproszonego gościa, który przynieśli mu taką niewolę i terror, że ble dną przy nich okropności hitlerowskiej okupacji i wcześniejszego okresu panowania Turków w Grecji.

W. Rubin.

Krótką pamięć nie popłaca

— Co to, przypomnieli sobie Monachium?
— Nie, oni tylko zapomnieli o Norymberdze!



L. Katz

Pułkownik i książki

Działo się to we Far Rockaway, niedaleko Nowego Jorku.

Domek, w którym mieszkałem, znajdował się w odległości kilkuset metrów od brzegu morza. Miarowy szum fal działał doskonale na moje nerwy.

Gospodarz nie zanudzał mnie niepotrzebną gadaniną — jedynym towarzyszem mojej samotności był wielki kot Mruczek.

Siedząc w ogródku pisałem na maszynie swoją książkę. W pobliżu rozkładał się kot, spoglądając zielonymi ślepiami na czcionki, uderzające bez przerwy w biały arkusz papieru.

Ale śledził mnie nie tylko kot. Aczkolwiek bardzo byłem zaangażowany swoją pracą, zauważyłem, że z sąsiedniego ogródka obserwuje mnie pilnie jakiś dżentelmen.

Gospodarz poinformował mnie, że jest to emerytowany pułkownik amerykański, Patrick.

— To bardzo inteligentny i dzielny człowiek. Właściwie powinien być generałem — stwierdził stanowczo gospodarz.

Niedoszłego generała widywałem bardzo często. Stojąc w cieniu jabłoni przyglądał się długo mojej maszynie i manuskryptom. Czasem ślady na laweczce i zapalał fajkę, spo-

glądając przy tym uporczywie w moją stronę.

Wreszcie pewnego dnia wszedł do mojego ogródka.

Najpierw poglaskał kota Mruczka, który wygrzewał się opodal w słońcu, a potem, przedstawiwszy się, zaczął:

— Powzięłem do pana sympatię... A to przez tego kota. Widziałem, że obchodzi się pan z nim po ludzku. Ja również jestem miłośnikiem kotów. Bardzo je lubię. Pamiętam, że w czasie wojny — a było to przed wieloma laty na Filipinach — kiedy odcięto nam dowóz żywności, pieczeń z młodego kota smakowała mi nadzwyczajnie. Od tego czasu nie jadłem już więcej nigdy kocięgo mięsa, bo to zaiste nie wypada, żeby pułkownik amerykański objadał się w czasie pokoju pieczęcią z tego zwierzęcia. Ale w głębi duszy tęsknię znowu za sposobnością, ażeby skonsuować raz jeszcze ten specjalny...

— Więc coś stoi panu pułkownikowi na przeszkodzie, ażeby zrealizować te tęsknoty i pragnienia?

— Mój prestiż! — zniżył głos pułkownik.

— Zresztą kucharka moja za żadną cenę nie przyłożyłaby ręki do podobnej sprawy!

— Spojrzał na moją maszynę i zmienił temat.

— Zaintrygował mnie pan. Jest pan za mło-

dy, żeby być na emeryturze, a nie jest pan również urlopowiczem, ponieważ jego pobyt tutaj trwa dość długo. Dlatego też i pańska piśnianina nie może być takim urlopowym zabijaniem czasu. Raz jeszcze powtarzam, że zaintrygował mnie pan.

— Czym?

— Przez całe przedpołudnie siedział pan obok maszyny do pisania. Nikt panu nie dyktuje, nie ma pan żadnej książki, z której można by coś przepisywać... Poza tym po południu czytuje pan książki. Proszę mi wytłumaczyć, co pan właściwie robi?

Pytanie to zadziwiło mnie. Odpowiedziałem:

— Jestem pisarzem.

— Dorozumiewam się tego. Chciałbym pana jednak zapytać: co pan pisze?

— Piszę książki.

— Hm... Ale niech mi pan powie, po co pan właściwie pisze książkę?

— Dlaczego się pan tak dziwi?

— Chcę panu coś powiedzieć. Mam siostrzeńca, który mieszka w Trenton, a studiuje w Nowym Jorku. Nieraz odwiedza mnie on tutaj. To dzielny chłopak. Pewnego razu zaprosił on mnie do Nowego Jorku i zaprowadził do „Biblioteki Publicznej”. Panie, nie da się opisać, ile książek leżało tam na składzie! Setki tysięcy! Słowo honoru, że nie kłamię! Zaden człowiek, chociażby siedział nad nimi przez całe życie, nie jest w stanie przeczytać nawet jednego procentu tego, co tam leży. Więc jeśli w samej tylko „Bibliotece Publicznej” w Nowym Jorku znajduje się tyle książek, a poza tym — jak zapewnia mnie mój siostrze-

niec — w całym kraju jest jeszcze wiele innych podobnych bibliotek, pełnych książek, więc w jakim celu produkuje się dalsze książki? Sądję, że starczy ich już na użytek ludzkości...

Wówczas opowiedziałem mu historię o książkach i kalifie Omarze.

Kiedy kalif ów zdobył Aleksandrię, w której znajdowała się olbrzymia biblioteka, pewien arabski generał zapytał, co zrobić z tym księgozbiorem.

Na to odpowiedział Omar:

— Jeśli treść tych wielu książek zgodna jest z tym, co stoi już w Koranie i co zaleca Koran, w takim razie książki owe są niepotrzebne i należy je spalić. Jeśli natomiast nie są one zgodne z Koranem, księgi te stanowią niebezpieczeństwo i jako takie tym bardziej powinny być spalone...

Pułkownik, wysłuchawszy tej opowieści, uśmiechnął się.

— Pański Omar bardzo mi się podobał! Gdyby pan spotkał się z nim kiedyś, proszę wyrazić mu ode mnie słowa uznania. Jest tylko jeden punkt, w którym się z nim nie zgadzam, a mianowicie sprawa Koranu. Ale gdyby zamieniono Koran na Biblię, uważam, że wszystko byłoby w porządku.

Tu pułkownik zapalił fajkę i dokończył:

— Gdybym kiedyś osobiście zetknął się z tym panem Omarem (może zechce mi pan powiedzieć, jak brzmi pełne jego nazwisko?) mo- że doszedłbym z nim na tym punkcie do porozumienia...

(Opr. A.)

Prawo nie jest dla niego



Piętnastomilionowa ludność murzyńska w USA jest przedmiotem brutalnej dyskryminacji rasowej.

Wziewienia przepelnione są czarnymi więźniami, których częstokroć jedyną winą jest czarna barwa skóry.

W Stanach Południowych więzi się np. Murzynów za samą chęć udziału w wyborach.

Na zdjęciu: ofiara dyskryminacji rasowej w więzieniu w stanie Luisjana. Fot. — CAP

FRASZKA

O wyborach w Chile

W przededniu wyborów w Chile władze faszystowskie dopuściły się niebywałych fałszerstw list wyborców.

Przy wyborach chilijskich w cud uwierzyć muszę: wszak najżywszy w nich udział biorą — martwe dusze. H. S.

Codzienna nowelka „Expressu”

Łódź minionej przeszłości

Co ukrywał pamiętnik nr 17?

Tragedie ludzi bezrobotnych
które się nigdy nie powtórzą

POCIĄG KOŁYSAŁ SIĘ RYTMICZNIE. O SZYBY UDE-
RZAŁY KROPLE DESZCZU, KREŚLAĆ UKOŚNE LINIE. PASAŻE-
ROWIE ZNAJDUJĄCY SIĘ W PRZEDZIALE DRZEMALI. DO ŁÓDZI
BYŁO JESZCZE DOBRE POŁ GODZINY JAZDY. TYLKO MŁODY
CZŁOWIEK SIEDZĄCY W KĄCIE PRZY OKNIE WPATRYWAŁ SIĘ
W MIGAJĄCY, ZMIENIAJĄCY SIĘ RAZ PO RAZ KRAJOBRAZ.
— Pani mieszka w Łodzi? — zagadnął, gdy wstałam, by wy-
jąć z teczek książkę. I nie czekając na odpowiedź zaczął się zwierzać:
— Ja mieszkałem dotąd na prowincji, ale teraz będę w Łodzi.
Moja dziewczyna pracuje tam w fabryce. Chcemy się pobrać — dodał
niewiele zażenowany. Tylko nie wiem, czy tak od razu dostanę pracę. Jestem
malarzem...

Autor pamiętnika Nr 17 był
również malarzem. Może był
tylko nieco młodszy od mego towa-
rza podróży, miał bowiem wów-
czas 19 lat, podczas gdy ten wygła-
dał na dwadzieścia parę. Nie zna-
łam go nigdy, nigdy nie widziałam,
ale z tych kilku kartek przeczyta-
nych w tonie „Pamiętników bez-
robotnych” zobaczyłam tragedię
młodego rzemieślnika, któremu wy-
padło żyć w Łodzi okresu między-
wojennego. Te słowa pisał on — w
1931 roku.

„Wraz z ukończeniem praktyki
skończyła się moja praca. Więk-
szość firm malarskich, do których
się później zwracałem z prośbą o

• wagi
• aparaty fotograficzne
• porcelanowe odważniki
otrzymały sklepy
przemysłu optycznego

W sklepach Przemysłu Precy-
zyjno-Optycznego w Łodzi znaj-
dują się różnego rodzaju niedro-
gie aparaty fotograficzne.
W końcu września sklepy op-
tyczne oraz MHD i PDT otzyna-
ją jeszcze około 500 doekona-
nych aparatów „Tenax”.
Z aparatów droższych sklepy
będą miały nowoczesne „Con-
tax S” z samowyzwalaczem.
Aparatury tych w bieżącym ro-
ku jeszcze nie było i zaintereso-
wują one niewątpliwie łódzian.
W sklepach Przemysłu Precy-
zyjno - Optycznego znajdują się
także praktyczne wagi, o noś-
ności do pół kilograma, w cenie
52 zł. Sklepy otrzymały również
komplety odważników porcelano-
wych od 0,5 dkg do 20 dkg, po
24,50 zł komplet. (u)

**OBRAZKI
z miasta**

Ci — z góry...
W cukierce ŁZG „Pomorzanka”
na rogu Kopernika i Zeromskiego
jest wszystko: całe baterie butelek
wody sodowej, piwa, lemoniady, o-
rzanady, jak również woda bieżąca
i szklanki, które można w niej
przeplukiwać.
Ale napojów chłodzących na
szklanki tu nie sprzedają. Gdy spy-
tasz o przyczynę, miła ekspedientka
odpowie ci:
— Niech się pan dowie u tych z
góry...

Poszedłem do lokatorów na pierw-
szym piętrze, ale oni odpowiedzieli,
żebym spytał tych z dołu, w cu-
kierce, bo oni są od tego. A że
nie mogłem dojść do porozumienia,
doszedłem spragniony do redakcji i
napisałem ten obrazek. (o)

Działami, panowie!

Na wystawie sklepu spożywczego
p.f. S. Wdowiak i S-ka, przy ul. Ja-
racza 23, znajduje się dużo rozma-
itych delikatów. M. in. leżą tu
muszelki w cenie zł 1,95 sztuka, na-
dziewane jakąż słodką masą.
A na muszelkach od kilku dni le-
żą nieżywe muchy.
Takie połączenie jest chyba nie-
wskazane. Naszym zdaniem muchy
nałóżłoby przeniesić do innego
działu, powiedzmy do drobiu, a na
wystawie ułożyć je w pudełku od
zapiekanki i zareklamować „świeże mu-
chy śnięte” poleca firma S. Wdowiak
i S-ka. (a)

począć w estetycznie urządzanej sa-
li, świetlicy, klubie, kawiarni.
I rzemieślnik jest teraz tak samo
potrzebny jak tkacz czy metalowiec.
Wszyscy bowiem razem budują lep-
szą przyszłość.
— Czy potrzebny jest wam ma-
larz? — pytamy w oddziale zatrud-
nienia?
— Nie tylko jeden! — odpowiada
ją. — Dziesięciu, dwudziestu... a do
kładnie: 62 malarzy w tej chwili
potrzebujemy.
— Spółdzielnia pracy „Wzór”?
Czy moglibyście zatrudnić malarza?
— Z otwartymi ramionami przy-
miemy. Brak nam 20 proc. pracow-
ników. Czekamy na nowych ludzi
Szkołimy młodzież. Douczamy, ro-
bimy wszystko, by podołać stale
wzrastającym zapotrzebowaniom.
W szkołach, na kursach pod do-
świadczeniem kierownictwem star-
szych rzemieślników szkółą się no-
wi malarze, stolarze, cieśle, mura-
rze.
„Rzemiosło, rujnowane w warun-
kach konkurencji i kryzysów kapi-
talistycznych, uzyskuje w Polsce
Ludowej, w ramach narodowych
planów gospodarczych, coraz szersze
możliwości rozwojowe” — czytamy
w Programie Wyborczym Frontu Na-
rodowego. Różny los tych dwóch
młodych ludzi najlepiej to ilustruje.
(I. B.)

przyjęcie, odpowiadała odmownie:
wszędzie narzekano na brak pracy,
wydalano własnych pracowników.
W gospodzie malarskiej starsi malar-
ze przeklinają uczniów, którzy we-
dług ich mniemania są powodem
braku pracy?
„Wszędzie odmawiali. I pora by-
ła nieodpowiednia: styczeń. Malar-
stwo jest zawodem w 80 proc. sezo-
nowym. Nie spotkałem mistrza, któ-
ry by nie uskarżał się na brak pra-
cy. Kilka w mieście rozpoczętych
budowl wykańczano w zółwym tem-
pie”.
„Nie ma pracy. I po cóż wydawać
pieniądze na wykłady higieny, jeśli
to wszystko jest aż tak niewspół-
mierne z rzeczywistością. Czy już
wszystkie sutereny czysto, porząd-
nie wybielono? Dlaczego chodzę po
mieście, gdzie tyle jeszcze zrobić
potrzeba: wchodzić do mieszkań
brudnych i odrapanych, wołających
o higienę. Dlaczego tyle tysięcy ro-
dzin nie może sobie pozwolić na po-
trzebę wybielenia mieszkańia?”

Nie, młody towarzyszu podróży,
nie obawiaj się przyszłości.
Dzisiejsza Łódź jest inna, jak inna
jest ustrój, w jakim żyjemy. W
1931 r. wznoszono w Łodzi zaledwie
kilkanaście domów. A dziś? Spójrz
my na Bałuty, gdzie w ciągu krótko-
go czasu powstało całe osiedle,
na Stoki, zresztą na każdej niemal
ulicy wznosi się nowe budowle. Bu-
duje się szkoły, przedszkola, fabry-
ki. A socjalistyczne tempo pracy
jest tak wielkie, że pokonało mróz
— sezonowość w pracy budowlanej
należy już do przeszłości.
Remontuje się domy, odnawia
mieszkania, przebudowuje sklepy,
kawiarnie, restauracje. A wszystko
po to, by miasto było ładniejsze, by
człowiek pracy znalazł w nim wy-
godę, by mieszkał w czystym, jasnym
mieszkaniu, by pracował w
warunkach odpowiadających wymo-
gom higieny, by po pracy mógł od-

Mały reportaż

PDT = Praktycznie + Dobrze + Tanie

W Powszechnym Domu Towarowym przy ul. Piotrkowskiej 62 hu-
czy jak w ulu. Schodami na wszystkie piętra płynnie nieprzerwanie fa-
la ludzka. Jak obliczono według paragonów, w PDT kupuje codziennie
ponad 3 tysiące osób, przewijają się przez budynek z dziesięć razy tyle.
Razem z klientami zwiedzam dział
za działem, piętro za piętro. Zima
za pasem. Jak Powszechny Dom
Towarowy przygotował się do no-
wego sezonu?
Szczególnie dobrze zaopatrzone
jest dział konfekcji ciężkiej. Można
tu kupić ładną jesionkę męską w
cenie od 530 do 2.450 zł lub płaszcz
damski od 330 do 1.980 zł. Są też
i kurtki męskie na futrze po 1.020
zł, ubrania, a wśród nich dużo z tak
bardzo poszukiwanego „tenisu”.
— Mamy reformy damskie z wel-
ny w cenie 120 — 140 zł i nawet
sporo „siódemek” — chwali się eks-
pedientka z działu dzianiny, doda-
jąc: — A sweterki i pulawki są
tak ładne, że nawet nie potrzebują
reklamy...

Będa dżemy...



Przetwórnia owoców w Dwikozach pra-
cuje pełną parą, by wykonać przed ter-
minem plany produkcji.
Na zdjęciu: wyładunek jabłek przezna-
czonych na przetwory owocowe.
CAF — fot. Baranowski

Premiera „Zwykłego żołnierza”

Tradycja walk klasy robotniczej
w Polsce w latach międzywojen-
nych obfituje w dowody bohater-
stwa mas i poszczególnych robotni-
ków.
Bohaterskie postacie Rutkowskie-
go, Kniewskiego, Hübnera, Engla i
wielu innych poprzedziły bojowni-
ków klasy robotniczej, walczących
podczas okupacji przeciwko hitle-
rowskiej przemocy.
Na długo przed wojną w masach
proletariatu żydowskiego popularną
postacią był młodociany Naftali Bo-
twin, zamordowany przez rząd en-
decko-sanacyjny za wykonanie wy-
roku KPP na prowokatorze Cech-
nowskim.
Wokół tej postaci osnuta jest ak-
cja sztuki Grzegorza Smolara „Zwy-
kły żołnierz”. Botwin pokazany jest
w sztuce jako prosty żołnierz wiel-
kiej armii proletariatu.
Sztuka podkreśla moment inter-
narodjalizmu jednoczącego prole-
tariat polski i żydowski we wspól-
nej walce.
Sztuka reżyserowana jest przez
Ch. Buzgana i N. Meislera. Udział
w przedstawieniu bierze prawie ca-
ły zespół Państwowego Teatru Ży-
dowskiego. Stronę scenograficzną
opracowali: Ewa Sobolotowa i Ed-
ward Grajewski.
Dzisiejsza premiera rozpoczyna
się wyjątkowo o godz. 20. Dalsze
przedstawienia w dniach 13, 14 i 15
bm. — o godz. 19.30.

Od zmroku do godz. 21 nie wolno używać grzejników i żelazek elektrycznych

Celem zapewnienia w okresie jesie-
no-zimowym 1932-33 r. nieprzerwanej do-
stawy energii elektrycznej zarówno dla
przemysłu jak i dla lokalnych mieszkańców,
Prez. RN m. Łodzi powziął uchwałę o
wprowadzeniu pewnych ograniczeń w
korzystaniu przez odbiorców nieprzem-
ysłowych z energii elektrycznej. I tak
uchwała zabrania w okresie do 23 lute-
go 1933 r. używania wszelkich aparatów
grzejnych, jak piecyki, kuchenki, warki,
żelazka elektryczne itp., począwszy
od zmroku do godz. 21.
Również zabrania się używać osobom
prywatnym w tych samych godzinach i
w tym samym okresie silników elektrycz-
nych do napędu pomp hydroforów,
wind itp. Rozporządzenie Prez. RN m.
Łodzi zabrania także w określonych wy-
żej godzinach nadmierne oświetlanie
blur, mieszkań, klatek schodowych, wst-
aw sklepowych, poczekalni, reklam
itp.
Przekroczenie któregokolwiek z poda-
nych punktów może pociągnąć za sobą
ukaranie winnych w drodze karno-
administracyjnej grzywną do 750 zł lub pra-
ca uwięźnia do 15 dni.
Niezależnie od powyższych kar, które
wymierzone będą za każdorazowe prze-
kroczenie rozporządzenia, właściciele u-
rządzeń energetycznych unoczyliw lub
złowiłwie wykraczający przeciw przepi-
som, mogą być ukarani odroczeniem u-
żytkowanych przez nich instalacji świa-
tła i siły na przeciąg jednego miesiąca.

**KRONIKA
DNIA**

**UWAGA, STUDENCI
AKADEMI MEDYCZNEJ!**
Z.D. ZMP i K.U. ZSP wzywają cały
aktiw uczełni: zarządy i komitety wy-
działowe, zarządy kół ZMP, organizato-
rów grup ZMP (sekretarzy), agitatorów,
starostów i mężów zaufania do nie-
zależnego stawienia się w Z.D. ZMP,
ul. Piotrkowska 48, w godz. 12 — 15.

**WYSTAWA ILUSTRUJĄCA HISTORIĘ
ZPB W PABIANICACH** zostanie otwa-
rta w dniu 14 bm., o godz. 14, w klubie
fabrycznym przy ul. Zamierskiego 2 w
Pabianicach.

DWA KONCERYTY z okazji 80 rocznicy
śmierci Stanisława Moniuszki organizuje
„Artos”. Pierwszy z nich odbędzie się
w dniu 13 bm., o godz. 19, w Kutnie, w
salu Zw. Zaw. Kolejarzy, drugi — w
dniu 14 bm., o godz. 19, w Pabianicach,
w domu kultury przy ZPB.



WICEK: — To ci wstrętny bab-
sżył!... Na Olimpiadzie Murzyn był
dobry, bo medal zdobył, a teraz
„Murzyn zrobił swoje, Murzyn może
odejść”...
WACEK: — Tsss... Ktoś wzywa ra-
tunku!



GANGSTER I: — Jeszcze raz krzy-
kniesz, wpakuję ci cały magazyn w
plecy. Dawaj szybko portfel!
NAPADNIĘTY: — To nie są mo-
je pieniądze. Wyrzucą mnie z pra-
cy. Mieście litość...



WICEK: — Panie władza! Chodź
pan tu szybko, bo bandyci napadli
na człowieka!
POLICEMAN: — Nie zavracaćcie
mi głowy napadniętymi! Tam na ro-
gu stoi prawdziwy zbrodniarz, któ-
reco musza unieszkodzić!



WICEK: — Chodźmy, zobaczymy
jaki to bandyta tak wzburzył poli-
cjanta...
POLICEMAN: — Ach, nareszcie
mam cię, ty potworze! Nie ujdziesz
kary!
(Dalszy ciąg jutro).

Mistrzostwa w miniaturze

Bokserów Włókniarza ujrzymy w hali Widzewa

Miniaturowe mistrzostwa pięściarskie Łodzi drużyn Włókniarza odbędą się w sobotę w hali na Włóknarzu.



Udział wezmą zawodnicy Włókniarza, Bawelny i Włókniarza z Rudy Pablianickiej. Walczyć będzie na stojących 10 par:

- Anielak — Gutowski, Morawski — Kępcerski, Szaliński — Cozas, Lewandowski — Olczyk, Marcinkowski — Stefaniak, Trzęsowski — Nagajski, Jędrzejczyk — Haze, Bachanek — Lesiak, Gieraga — Walaszczyk i Jaskóła — Słowiński.

Początek zawodów o godz. 18.30. Ceny biletów wstępu popularne.

HALLO POLSKIE RADIO

SOBOTA, 13 WRZEŚNIA

14.10 Aud. szkolna dla kl. I—II, 14.30 Muzyka taneczna, 14.40 Przegląd prasy literackiej, 14.50 Koncert Chóru PR, 15.10 Aud. literacka, 15.30 Dla świetlic dziecięcych aud. stown.-muz. pt. „Koziołek”, 16.00 Utwory fortep. F. Liszta, 16.20 Program lokalny, 17.45 Reportaż, 18.00 „Gazetka muzyczna”, 18.30 Popularne utwory muzyki symf., 18.50 Program lokalny, 19.30 Muzyka i aktualność, 20.00 „Przy sobocie po robcie”, 21.30 Aud. z cyklu: „Najpiękniejsze sonaty fortepianowe”, 21.50 Muzyka, 22.00 „Kiedy biały jest dobry”, 22.20 Muz. tan., 23.10 Muzyka z płyt.

Nocne dyżury aptek

Dziesiątej nocy dyżurują następujące apteki: Pablianicka 56, Piotrkowska 127, Przejazd 59, Zielona 28, Wschodnia 54, Litanowskiego 37 i Al. Kościuszki 49.

TEATRY

Nowy — niezmienny

Im. St. Jaracza — „Trzydzięści srebrników” — 19

Powszechny — „Eugenia Grandet” — 19

Mały — „Zielony gil” — 19.30

Muzyczny — „Niespokojne szczęście” — 19.15

Zydowski — „Zwyczajny żołnierz” — 19.30

premiery

Arlekin — „Rzeczka w przedszkolu” — 11

„Dzielną gród” — 17.30

Cyrk Nr 6 (PL. Niepodległość) — dziś i codziennie pocz. godz. 19.30; w niedzielę 15.30 i 19.30

KINA

BAJKA — Zew morza — 17, 19

BAŁTYK — Na manewrach — 16.30, 18.30, 20.30

GDYNIA — Program naukowo-oświatowy 17, 18, 19. Plomienie — 20. Program dla najmłodszych — 16

1 MAJA — Rzym miasto otwarte — 17, 19

MŁODA GWARDIA — Wesole kumoszki z Windsoru — 16, 18, 20

MUZA — Bez adresu — 18, 20

POLONIA — Dni filmów polskich — Skarb — 16.30, 18.30, 20.30

PRZEDWIOSŃE — Mury Malapagi — 18, 20

REKORD — Słub z przeszkodami — 18, 20

ROMA — Sekretarz Rejkoma — 17, 20

SOJUSZ — Skrzydlaty dorożkarz — 16, 18

STYLOWY — Akcja — B — 18, 20

SWIT — Błękitne mleczce — 18, 20

TATRY — Ostatnia noc — 16, 18, 20

WIŚLA — W stepie — 16, 18, 20

WŁÓKNIARZ — Dni filmów polskich — Skarb — 15.30, 18.30, 20.30

WOLNOSC — Pod niebem Sycylii — 16, 18, 20

ZACHĘTA — Strefa zachodnia — 18, 20

Kto wyjechał do Pragi i kogo ujrzymy w Łodzi

Składy drużyn ustalone

Polski zespół „B” oparto na młodych piłkarzach
Reprezentacje CSR wykazały dobrą formę

Sekcja piłkarska GKFF ustaliła składy drużyn na mecze międzypaństwowe z Czechosłowacją.

Drużyna polska „A” wyjechała wczoraj do Pragi w następującym składzie: SZYMKOWIAK (WYROBEK), GĘDŁEK, BARTYLA, BANISZ (GLIMAS), MAMOŃ, BIENIEK (STRZYKAŁSKI), MORDARSKI, ANIOŁA, BREITER, ALSZER, WIŚNIEWSKI (TRAMPISZ). Kiero wnikiem ekipy jest Krug.

Drużyna Polska „B” wystąpi w Łodzi w składzie: STEFANISZYN



Na żużlu zawarczą motory

Miłośnicy sportu żużlowego, a wiemy, że tych w Łodzi nie brakuje, z radością przyjęli wiadomość o organizacji przez łódzkie Ogniwo w sobotę 13 bm. zawodów żużlowych pomiędzy centralną sekcją motorową Ogniwo a Kolejarzem z Rawicza.

Mienne składy obu zespołów, w których z jednej strony startuje reprezentant Polski Kapała, a z drugiej strony znany nam dobrze Szwendrowski, uczynią imprezę naprawdę ciekawą i gwarantują wysoki jej poziom sportowy.

W barwach Ogniwa, obok Szwendrowskiego, wystąpią: Stawęcki, Próchniak, Krajewski i Dyląg oraz trzej łódzcy żużlowcy: Pupper, Sala i Dziewulski.

W składzie Kolejarza (Rawicz) ujrzymy Kapałę, Spychała, braci Swiatków, Ignasiaka, Kucharka, Siekalskiego i Boryczka. Zawody rozpoczyna się o godz. 15.30.

HALLO KOŁO SPORTOWE

Korzystając z przerwy w rozgrywkach o mistrzostwo LZS Kolumna urządził w ub. niedzielę zawody sportowe w ramach łączności miasta ze wsią. Udział wzięli: Cetebe (Łódź), Spójnia (Łódź), LZS Dobroń i LZS Kolumna.

W czwórmeczu siatkówki zwyciężył siatkarze LZS Kolumna przed LZS Dobroń, Spójnią i Cetebe. W meczu piłkarskim Cetebe — LZS Kolumna zwycięstwo odnieśli piłkarze więcej w stosunku 4:2 (3:1). Bramki dla LZS zdobyli: Sobczak 2, a Pest i Owczarek po 1. Na przedmecz wstąpiły drużyny trampkarzy, przy czym LZS Kolumna pokonał Cetebe 2:1 (2:0).

Zawody były dobrze zorganizowane, cieszyły się dużym powodzeniem i niewątpliwie przyczyniły się do spopularyzowania sportu na terenie Kolumny.

Zwycięstwa odniesione przez zespoły LZS Kolumna świadczy o tym, że praca sportowa w tych gminach sportu stoi na właściwym poziomie.

Korrespondent „Expressu II”
R. Kokoszko

(SKROMNY), KORYNT, JANDUDA, CICHON (WOŁOSZ), SUSZCZYK, WAPIENNIK (GRZYWCZ, NARLOCH, CEHELIK, CIESLIK, KOSZYKOWICZ, GOGOLEWSKI, KOBYLAŃSKI (BROWARSKI, KROCZEK, KUBOCZ).

Odczyt dla sportowców na temat wyborów do Sejmu

Zapowiedziany odczyt dla sportowców Łodzi na temat wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej odbędzie się 15 września br. w sali MDK o godz. 18. Po odczyt odbędzie się część artystyczna.

Nie powtórzymy dawnych błędów

Dla sportu wyczynowego przeznaczono na okres zimowy sale Ogniwa, Spójni i MDK

JESIEN już w pełni, nadszedł więc czas racjonalnego przydziału sal do ćwiczeń zimowych dla sportowców. Praca nad rozwiązaniem tego bądź co bądź niełatwego w naszych warunkach zagadnienia idzie opornie, gdyż LKKF mimo wyznaczenia już kilku terminów nie może dotrzeć do stony zrzeszeń sportowych zapotrzebowania na sale dla poszczególnych kół sportowych.

Mamy w Łodzi do dyspozycji tylko trzy względnie dobrze wyposażone sale: Ogniwa, Spójni i MDK. Są one położone w śródmieściu i każdy chciałby z nich korzystać.

Zakrzewskiej wręczą w Helenowie upominek Zespoły żeńskie grają w piłkę ręczną

W dniach 12 — 14 września odbędą się w Łodzi na boisku w Helenowie rozgrywki piłki ręcznej drużyn kobiecych o mistrzostwo Polski z udziałem Unii (Łódź), Gwardii (Gdańsk), AZS (Poznań) i drużyny z Opola.

Dzisiaj o godz. 16 grają: AZS (Poznań) — Opole, a następnie Gwardia — Unia. W drużynie łódzkiej wystąpi Zakrzewska, której Rada Otkrugowa ZS Unia wręczy upominek z okazji nadania jej tytułu mistrza sportu.

Opole — Łódź woj. na ringu w Pabianicach

W sobotę w hali Włókniarza w Pabianicach odbędą się zawody pięściarskie między reprezentacyjnymi zespołami Opole — Łódź województwo. Początek o godz. 19.

Skład Czechosłowacji „A” w Pradze: Dolejsy, Semesl, Novak, Recek, Koubek, Benedikovic, Hlavacek, Mueller, Tomas, Zdarsky, Pavlovic.

Skład Czechosłowacji „B” w Łodzi: Novak, Krasnohorsky, Safranek, Urban, Prohaska, Blazejovsky, Kostein, Kuchler, Vencek, Hejski, Bra gagnola.

Sędzią zawodów w Łodzi będzie Harangoso (Węgry), a sędziami linowymi — sędziowie polscy. Drużyna CSR przyjeżdża do Łodzi w sobotę o godz. 5 rano i zakwaterowana zostanie w Grand Hotelu. Drużyna polska przybędzie dziś o godz. 10.30 i zamieszka w Savoyu.

Trzeba nadmienić, że ostatnie spotkanie sparringowe reprezentacji Czechosłowacji wykazały dobrą formę obu zespołów. Drużyna „A” grała z repr. okr. Hradec Kralow, wygrywając 7:3, a zespół „B”, który ujrzymy w Łodzi, pokonał repr. okr. Liberec 5:2.

Rekordzista świata Emil Zatopek majorem Armii CSR

Rekordzista świata Czechosłowak Emil Zatopek, który na Igrzyskach Olimpijskich w Helsinkach zdobył trzy złote medale, został awansowany przez rząd czechosłowacki na majora Armii CSR.

Gwardia — Kolejarz 2:1

Wczoraj na boisku Spójni mistrzowie grup I klasy łódzkiej, Kolejarz i Gwardia, rozegrali pierwsze spotkanie finałowe.

Zwyciężyła Gwardia w stosunku 2:1 (1:0), chociaż więcej z gry miał Kolejarz. Obie bramki dla zwycięzców uzyskał prawoskrzydłowy Smulik, a dla Kolejarza Sobczak.

Rewanżowe spotkanie drużyny Gwardii i Kolejarza rozegrają w niedzielę 14 bm. na boisku GWKS o godz. 10. Gwardii wystarczy tylko remis, żeby ubiegać się o miejsce w lidze. W wypadku przegranej dojdzie do trzeciej decydującej rozgrywki.

Ilości sal nie zwiększymy — te, które mamy do dyspozycji, muszą wystarczyć na potrzeby wszystkich w imię ogólnego dobra sportu łódzkiego.

Dnia 10.IX.1952 r. zmarł po krótkich cierpieniach przeżywszy lat 64

ś. t. p.

Bronisław Owczarek

Pogrzeb odbędzie się w dniu 12.IX.52 r. z domu żałoby przy ul. Włocławskiej 95 na Starym Cmentarzu Katolickim, o czym zawiadamiają pogrzebni w niutilonym żalu

córki, syn, zięćowie, wnuczki, siostry i rodzina

Pracownicy poszukiwani

Dmuchały szkła, kalibrowaczki, robotników transportowych oraz uczennice do nauki zawodu zatrudni natychmiast Łódzka Dmuchałnia Szkła, Łódź, ul. Targowa 55. Zgłoszenia osobiste przyjmuje sekcja kadr. 2332-K

Zelowskie Zakłady Przemysłu Bawełnianego, Żelów, ul. Zeromskiego 21, przypominając, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14.12.1950 r., wszelkie zażalenia i odwołania załatwia dyrektor lub jego zastępca we wtorki od godz. 12 do 14 i od 16 do 18. Jeśli we wtorek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. 1935-K

ROBERT MARTIN

Misia KAPITANA KIMA

Zaledwie światło reflektora odsunęło się od wartowni i cały teren pogrążył się znowu w mroku, pozostali partyzanci wznowili atak na budynek. Znowu rozdarły ciemności błyski granatów, wybuchających pod ścianami baraku. Amerykanie odpowiedzieli z wewnątrz intensywnym ogniem. Po chwili partyzanci przestali strzelać. Stojący przy oknach żołnierze amerykańscy uważnie badali biel pokrywy śnieżnej, upstrzonej nieruchomymi plamami postaci ludzkich. Dla pewności strzelali także i do trupów.

Atak na wartownię był epizodem w ogólnej akcji partyzanckiej, która jeszcze trwała wtedy, kiedy bitwa o barak już się skończyła. Z wieży wartowniczej za-

188)

dawali się poddać, niedługo potem gruchnęła wieść, że otrzymali znaczne posiłki z Seulu. W rzeczywistości spośród pięciu uzbrojonych drużyn, złożonych z partyzantów i więźniów, jedna drużyna legła bohatercko w ataku na wartownię. Dwie inne drużyny atakowały nadal wieżę strażniczą pod piekielnym ogniem dwóch karabinów maszynowych.

Za barakami, obok ciężarówka stała nieruchomo grupa dozorczyń południowo-koreańskich z rękami założonymi na głowach, pilnowana przez jedną z więźniarek z pistoletem w ręku. Strażniczki zostały ujęte przez zaskoczenie i nie stawiały żadnego oporu. Obecnie drżały na myśl o czekającym je porachunku z więźniarkami. Komendantka ich, Zielona Tygryśka, miała jeszcze w ręku trzcinę. W obawie przed wybuchem gniewu ze strony więźniarek, stała w ostatnim rzędzie, ukryta za plecami innych strażniczek.

— Czwarła drużyna! — zawołał metalowiec Li Sai, który łącznie z dwoma partyzantami dowodził operacją. Nie było czasu do stracenia, należało natychmiast opanować wartownię. Więźniów można było wyprowadzić tylko przez

bramę koło baraku wartowniczego, albowiem na noc druty otaczające obóz były naelektryzowane prądem o wysokim napięciu.

Spomiędzy baraków wyszła Janana, ruszając naprzód na czele drużyny. U boku jej szedł Kim.

Rozpoczęto ostrzeliwanie wartowni. Janana czołgała się w ślad za Kimem. Tym razem partyzanci zaatakowali barak ze strony przeciwej niż poprzednio, toteż udało im się dotrzeć do wartowni na bliską odległość, tuż obok drutów. Ich poruszenia, choć bardzo ostrożne, zaalarmowały Amerykanów, którzy znowu otworzyli ogień. Atakujący ukryli się za ciężarówką i jepecem, które stały niedaleko bramy wjazdowej. Pociski amerykańskie uderzały z piekielnym hałasem o karoserię obydwo samochodów.

Kim rozejrzwał się i zobaczył w pobliżu Jananę. Właśnie podnosiła się z ziemi, aby oprzeć karabin o maskę jepea. Strzelanina nie ustawała, pociski co sekunda pręły po wietrze z przenikliwym gwizdem. Kim chwycił dziewczynę gwałtownie za ramię i ściągnął w dół.

(D.c.n.)